

KS. ANTONI PONIŃSKI ^{a, @}

^a Teologiczne Towarzystwo Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, ul. Prymasa Stanisława Karnkowskiego 3, 87-800 Włocławek, kujawsko-pomorskie, PL

[@] APoninski@Diecezja.Wloclawek.PL

ZANIM NADSZEDŁ ROK 1966

Słowa kluczowe: Milenium, Stefan Wyszyński, Tysiąclecie Chrztu, Tysiąclecie Państwa Polskiego, Śluby Jasnogórskie, Śluby Kazimierzowskie, Wielka Nowenna.

Abstrakt: Świadomość zaakcentowania wielowiekowych dziejów chrześcijaństwa w Polsce zaczęła pojawiać się w Polsce, zwłaszcza w zaborze pruskim, w XIX i XX wieku. Po drugiej wojnie zaczęła aktualizować się wraz ze zbliżającą się rocznicą tysiąclecia chrztu. Była także, choć z akcentem bardziej położonym na dzieje państwowości aniżeli Kościoła, w postulatach badawczych historyków świeckich. Prymas Stefan Wyszyński przygotowanie do zbliżającej się rocznicy chrztu Polski traktował jako wypełnianie testamentu poprzednika, kard. Augusta Hlonda. Uwięzienie prymasa Wyszyńskiego zdawało się kłaść kres wszelkim projektom, a w rzeczywistości stało się czasem opracowania programu niemającego sobie równych w skali świata – programu duchowego przygotowania narodu do przeżycia Milenium chrztu. Współcześnie przez prymasa „Śluby” złożone przez króla Jana Kazimierza w 1656 roku wobec obrazu Maryi we Lwowie podjęte w trzechsetną ich rocznicę na Jasnej Górze, stały się treścią Wielkiej Nowenny jako przygotowania do roku milenijnego. Rozpisane na poszczególne lata 1957–1966 stały się treścią ich programów duszpasterskich. Równolegle, w 1957 roku, z inspiracji prymasa Wyszyńskiego rozpoczęła się peregrynacja kopii obrazu jasnogórskiego

KS. ANTONI PONIŃSKI (1948–); 1972, kapłan diecezji włocławskiej; 1976, mgr: teologia (KUL, Lublin); 1999, dr nauk teologicznych: teologia moralna (KUL, Lublin); 1983–1998, redaktor naczelny dwutygodnika „Ład Boży”; zainteresowania naukowe: najnowsze dzieje Kościoła w Polsce, zwłaszcza w okresie dyktatury komunistycznej – życie i działalność kard. Stefana Wyszyńskiego oraz bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

w parafiach kolejnych diecezji polskich. W roku 1966 obraz ten był obecny na milenijnych uroczystościach diecezjalnych, ale we wrześniu 1966 roku, w ramach akcji antykościelnej, został przez organa milicyjne uwięziony na Jasnej Górze. Trwało to sześć lat. Program milenijny przygotowany przez kard. Wyszyńskiego stał się nie tylko płaszczyzną dojrzewania religijnego ówczesnego pokolenia narodu polskiego, ale i fundamentem dla późniejszych przemian rozpoczętych w Polsce w latach osiemdziesiątych.

Sekcje: [Wstęp] > 1. Inicjatywy w okresie zaborów > 2. Po II wojnie światowej > 3. Milenium w pierwotnym zamyśle prymasa Stefana Wyszyńskiego > 4. Dojrzewanie nowej wizji Milenium > 5. Realizacja wizji po uwolnieniu > 6. Peregrynacja kopii obrazu jasnogórskiego > 7. Działania przeciwko Milenium > [Zakończenie].

Pojęcie Milenium chrześcijaństwa w Polsce przypadające na 1966 rok miało swoje, mało znane pierwowzory. Oczywiście, że wiązało się to z inną datacją chrztu Polski.

1. Inicjatywy w okresie zaborów

Pierwotna inicjatywa zorganizowania narodowego jubileuszu pojawiła się w XIX wieku¹ i, co ciekawe, była pomysłem jednego człowieka, Stanisława Różańskiego z Padniewa k. Mogilna, młodego ziemianina z regionu Pałuk, administracyjnie położonego obecnie w dwóch województwach – wielkopolskim i kujawsko-pomorskim, a kościelnie zasadniczo w archidiecezji gnieźnieńskiej. Zainspirowany prawdopodobnie popularnym opracowaniem Joachima Lelewela *Dzieje Polski synowcom przez stryja potocznym sposobem opowiedziane* wydanym w 1859 roku, skontaktował się z autorem, który w odpowiedzi przesłał mu nawet scenariusz takiej uroczystości. Tyle tylko, że sam Lelewel dość dowolnie naciągnął jej uzasadnienia historyczne, przypisując początki chrześcijaństwa na ziemiach polskich, a tym samym i początki państwa polskiego, Apostołom Słowian Cyrylowi i Metodemu, sam fakt datując na rok 860. Miejscem głównych obchodów miały być Gniezno i Kruszwica. A „wzorem pradawnych zwyczajów J. Lelewel planował, że chętna do udziału w święcie ludność zjedzie się w porze miodobrania nad jezioro Gopło koło Kruszwy. Będzie tam biesiadować pod gołym niebem lub pod

¹ Obszernie omawia tę sprawę Alina Hinc w artykule *Mityczne milenium. Dziewiętnastowieczne próby obchodów 1000-lecia chrześcijaństwa w Polsce i objęcia władzy przez Piastów*, „Kronika Miasta Poznania” (KMP), 84(2016), nr 1, s. 90–111.

namiotami. Rozpocznie od odśpiewania hymnów na chwałę Piastów (choćby ze *Śpiewów* Niemcewicza, jeśli nie znajdzie się lepszych), po czym wypije na ich cześć czarkę miodu. Później proponował J. Lelewel symboliczne bratanie się zebranych poprzez wzajemny uścisk i podanie dłoni, co sprzyjałoby zapewne wytworzeniu poczucia wspólnoty. W dalszej części obchodów ogłoszona miała zostać chęć wzniesienia pomnika na pamiątkę tego narodowego dnia oraz zaprowadzona specjalna księga, do której wpisywać by się mogli wszyscy obecni. Następnego dnia zakładał jeszcze J. Lelewel rodzaj pielgrzymki świętujących znad Gopła do Gniezna, gdzie w tamtejszej katedrze w obecności prymasa bądź przez niego samego odprawione byłoby «solenne nabożeństwo». W Gnieźnie też, w archiwum katedralnym należałoby złożyć ową księgę pamiątkową z wpisami. Nabożeństwo stanowić miało ostatni już akcent święta, po którym ludność zaczynałaby rozjeżdżać się do domów, odwiedzając w drodze powrotnej Ostrów i Lednicę². Nadto Lelewel przedstawił ideę pomnika upamiętniającego te obchody. Miał to być ul, a na froncie postumentu, między wyrzeźbionymi narzędziami rolniczymi napis:

„Roku 860 Piastów rodzina władać poczyną;
Roku 1860 bratnie Polski ludy zjeżdżają
Na jej cześć powszechny ul stawiają”³.

Na kilka dni przed planowanym na 25 września 1860 roku jako rocznicy wprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce i wprowadzeniem na tron Piastów nabożeństwem w Kruszwicy, zapadło postanowienie arcybiskupa gnieźnieńskiego Leona Przyłuskiego o odwołaniu go z obawy o możliwe zamieszki. Na porannym nabożeństwie było trochę więcej niż w zwykłą niedzielę osób. Skromne obchody nie pociągnęły za sobą żadnych zaburzeń.

Jednak nawet to nieudane przedsięwzięcie sprawiło, iż otworzyła się dyskusja nad samą ideą obchodów tysiąclecia. Jednym z pomysłów było włączenie się w obchody tysiąclecia chrztu Słowian, które Czesi i Morawianie planowali na 1863 rok. Ale tym pomysłem zaniepokoiły się władze pruskie, obawiając się, że w ostateczności obchody takie, wychodząc poza ramy kościelne, nabiorą wydźwięku politycznego, chociaż w pismach do władz kościelnych eksponowano, iż właściwą datą chrztu Polaków był rok 966. Władze te próbowały nawet wymóc na papieżu odmowę

² Tamże, s. 92.

³ Tamże.

udzielenia zgody na prośbę abp. Przyłuskiego o ogłoszenie jubileuszu na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Taką zgodę uzyskał i ogłosił jubileusz na czas od 28 czerwca do 1 listopada 1863 roku. Co prawda w liście pasterskim nie było odwołania się do narodowej jego motywacji, ale wraz z uczestnictwem w licznych uroczystych nabożeństwach zaoferowano wiernym książeczki i kalendarze przybliżające postaci i dzieło Cyryla i Metodego. Do tej samej idei, tysiąclecia wprowadzenia przez nich chrześcijaństwa wśród Słowian, Stolica Apostolska powróciła w 1881 roku, kiedy to papież Leon XIII ogłosił ogólnokościelną uroczystość, ale nie odbiło się to większym echem wśród Polaków⁴. Niemniej, te próby obchodów milenijnych, aczkolwiek obciążone niedokładnością historyczną, były znamieniem szerszego zjawiska XIX wieku – poszukiwania początków i źródeł jedności państwowej i narodowej.

Kolejna inicjatywa odwołująca się do rocznicy chrztu Polski wyszła od arcybiskupa poznańskiego Edmunda Dalbora w 1916 roku, z racji 950-lecia wprowadzenia chrześcijaństwa – rocznicy liczonej już od chrztu Mieszka w 966 roku. W Europie toczyła się wojna, w której Polacy zmuszeni przez zaborców walczyli przeciw sobie po obydwu stronach frontu, ale Poznań, świadomy, iż chrzest Polski wiązał się także z założeniem w tym mieście pierwszego na ziemiach polskich biskupstwa, uznał, że także i w tych okolicznościach należy pamiętać o tym doniosłym i w skutkach owocnym wydarzeniu. W liście pasterskim przygotowanym na uroczystość Ducha Świętego, która przypadała na 11 czerwca, arcybiskup podkreślał, że to „wielkie dzieło nawrócenia i odrodzenia całego kraju uważać nam trzeba za sprawę Ducha Świętego”⁵. Pisał także: „Jeżeli osobiste wspomnienia przeżytych ważnych chwil podnoszą serca i rozszerzają nam duszę, cóż powiedzieć o rocznicy wydarzenia, od którego zaczyna się historia Kościoła i narodu naszego? Takie rocznice stają się dla potomności bodźcem potężnym i świetlanym drogowskazem” [...] A że oświata szła do nas tą samą drogą, skąd szła religia, to znaczy z zachodu, dlatego razem z jubileuszem 950-letnim należenia do wielkiej rodziny narodów chrześcijańskich, obchodzimy jubileusz blisko tysiącletniej łączności naszej z oświatą zachodu, a więc wspólności na polu nauki, sztuki i obyczajów”⁶.

⁴ Por. tamże, s. 111.

⁵ Cyt. za: A. Kucharska, *Rocznica chrztu w cieniu Wielkiej Wojny (1916)*, KMP, 84(2016), nr 1, s. 113.

⁶ Tamże, s. 112–113.

Uroczysta dziękczynna msza sprawowana przez abp. Dalbora została odprawiona w uroczystość Zesłania Ducha Świętego w katedrze poznańskiej. Towarzyszyła jej, jak relacjonowano, chłodna i deszczowa pogoda, jakiej o tej porze roku nie pamiętali najstarsi ludzie⁷.

Wagę rocznicy chrztu Polski i poznańskie odniesienia do niej abp Dalbor niejako skonkludował w zawartym pod koniec swojego listu apelu o upamiętnienie tych wydarzeń postawieniem trwałego pomnika, jakim miał być nowy kościół w stolicy Wielkopolski. Zdecydowano, aby taką świątynię zbudować w największej wtedy, liczącej 16 000 wiernych, a niemającej swojego kościoła dzielnicy Poznania – Wildzie. Proboszcz parafii, do której należała Wilda, uzasadniał wybór tego miejsca przekonaniem, że tam prawdopodobnie wjeżdżała do Poznania Dąbrówka, niosąc kaganiec wiary i oświaty⁸. Inicjatywa budowy pamiątkowej świątyni przyjęta została bardzo pozytywnie przez społeczeństwo, także spoza Poznania. Z ofiarami na jej budowę pośpieszyli nawet Polacy-żołnierze walczący i na wschodnich i zachodnich frontach. Ludzie włączali się w to dzieło także z intencją uproszenia u Boga uchronienia od skutków wojny, powrotu do domów walczących, wolności i niepodległości ojczyzny⁹. W ciągu roku zebrano ok. 150 tysięcy marek na realizację projektu, powstałego w 1918 roku, a którego koszt szacowano na 600 tysięcy. Koniec wojny, odzyskanie niepodległości i trudne jej początki odsunęły na pewien czas budowę świątyni. Do budowy kościoła pamiątkowego powrócono w 1922 roku. W rok później powstała tam parafia pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego powierzona zgromadzeniu zmartwychwstańców. Świątynię wybudowano w latach 1923–1926, ale już według innego niż pierwotny projektu. Wszystko to złożyło się na przysłonięcie pierwotnej intencji – rocznicy chrztu, na uznanie w świadomości wiernych świątyni jako wotum za zmartwychwstanie wolnej Ojczyzny i nadanie ulicy doń wiodącej nazwy – Pamiątkowa.

2. Po II wojnie światowej

Nie za długo przyszło cieszyć się Polakom odzyskaną wolnością. Kolejna, po dwudziestu jeden latach, wojna o zasięgu światowym uniemożliwiła realne myślenie o obchodach nadchodzącego tysiąclecia chrztu. Po wojnie

⁷ Por. tamże, s. 113.

⁸ Por. tamże, s. 117.

⁹ Por. tamże, s. 118.

myśl o zbliżającym się tysiącleciu chrztu pojawiła się, niezależnie od siebie, w dwóch środowiskach: hierarchii kościelnej i wśród historyków zajmujących się początkami dziejów Polski. Niezależnym od projektów episkopatu, acz przynajmniej częściowo pomocnym dla ożywiania świadomości wagi zbliżającej się rocznicy, była inicjatywa polskich świeckich naukowców z zakresu historii i archeologii wyrażona w artykule prof. Witolda Hensela *Potrzeba przygotowania wielkiej rocznicy*¹⁰, chociaż mocno zabarwiona bieżącą potrzebą polityczną. Na pierwszym miejscu stawiał to, że „Za lat 17 przypadnie tysiąclecie rocznica pojawienia się Polski na arenie dziejowej, a za 20 lub 19 także jubileusz przyjęcia przez Polskę chrześcijaństwa. Obydwie rocznice są równocześnie datami w rozwoju zmagających się polsko-niemieckich. Polska przez przyjęcie rzymsko-katolickiej religii odbierała Niemcom moralne prawo podboju naszego kraju. Akt ten uchronił nas od losu naszych pobratymców zachodnich, wyniszczonych prawie zupełnie przez Niemców. Wielkiej wagi i doniosłości dziejowej rocznice nakładają na nas obowiązek solidnego ich przygotowania”¹¹. Terenami badań miały być m.in. Kruszwica, Ostrów Lednicki, Gniezno. Zastłoną polityczną było powołanie się na przykład Rosji sowieckiej (tak wtedy jeszcze pisano!), w której od przedwojny prowadzi się badania wykopaliskowe, które mogą pomóc poznać początki organizacji państwa na tych ziemiach¹². Ta idea spotkała się z dość pozytywnym odzewem w środowiskach naukowych, widzących wagę polskiego milenium. W maju 1949 roku powstała, oczywiście za aprobatą władz partyjno-rządowych, instytucja Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego przypisana do Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, a w 1953 roku – apogeum stalinizmu, na tej bazie powstał Instytut Historii Kultury Materialnej przy PAN. Kościół, zresztą już wtedy drastycznie odcinany od powiązań z państwowymi instytucjami naukowymi, odnosił się do tych działań z dystansem, gdyż idee tych badań nie koncentrowały się na wydarzeniu chrztu, a i metodologia materializmu historycznego stała w zasadniczej sprzeczności z kościelnym pojmowaniem historii, jak i ze zdrowym rozsądkiem.

Zbliżające się Milenium było troską przede wszystkim prymasa Polski kard. Augusta Hlonda. W 1947 r., w 950. rocznicę śmierci św. Wojciecha,

¹⁰ W. Hensel, *Potrzeba przygotowania wielkiej rocznicy*, „Przegląd Wielkopolski”, 2(1946), nr 7–8, s. 193–206.

¹¹ Tamże, s. 193.

¹² Tamże.

wznowił on przedwojenną tradycję gnieźnieńskich uroczystości ku jego czci. Biograf kardynała napisał: „Kardynał Hlond prawdopodobnie traktował rocznicę zgonu św. Wojciecha w perspektywie milenium chrztu Polski. Już w 1940 r. zanotował: «Szykujemy święto tysiąclecia (1966!)». Marzył, że doczeka tej rocznicy. W notatce z 1946 r. stwierdził: «Czas Miłosierdzia Bożego wynagradzać za grzechy Polski. Polska musi się zmienić, wejść na inną drogę. Nie pora więc na małoduszność – lecz raczej wypada już dziś rozpocząć przygotowania do godnego obchodu, za lat 20 tysiąclecia chrztu Polski i jej włączenia się w Kościół Chrystusowy»”¹³.

Podczas Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 10 września 1946 r., pierwszej, w której uczestniczył już nowy biskup lubelski Stefan Wyszyński, biskupi pod przewodnictwem prymasa Hlonda podjęli uchwałę, „by rozpocząć już pewne planowanie upamiętnienia 1000-lecia chrztu Polski, która przypada za lat dwadzieścia”¹⁴. Oszczędne w słowach i treści postanowienie było już chyba efektem świadomości, że w nowych warunkach ustrojowych pewnie nie ma co liczyć na spektakularne obchody i udział w nich władz państwowych. Strona kościelna w tym samym czasie podjęła działania na płaszczyźnie badawczo-publicystycznej. Z dwa dni wcześniejszą datą co uchwała Episkopatu ukazał się pierwszy numer nowego periodyku historycznego „Nasza Przeszłość” deklarujący w słowie od redakcji: „Pragniemy mianowicie przyczynić się w miarę sił naszych do akcji gromadzenia i przygotowywania materiałów naukowych przed świętem ze wszech miar uroczystym, jakim będzie tysiąclecie chrztu Polski”¹⁵.

Jakimś kościelnym etapem przygotowawczym do obchodów milenijnych miał być plan nawiedzenia Polski w 1947 roku przez figurę Matki Bożej Fatimskiej, która rok wcześniej rozpoczęła od Hiszpanii peregrynację po Europie. Starania o nawiedzenie Polski i Węgier podjęli oblaci z Brukseli, sprawujący pieczę nad europejskim szlakiem peregrynacji. Nawiedzenie Polski miało nastąpić w 1948 roku. Zwracano się w tej sprawie do kard. Hlonda, sprawę popierali paulini, ale ostatecznie do peregrynacji w Polsce i na Węgrzech nie doszło¹⁶.

¹³ J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 1, Poznań 2009, s. 362.

¹⁴ J. Żaryn, *Obchody Milenium na uchodźstwie z lotu ptaka*, w: *Obchody Milenium na uchodźstwie w 50. rocznicę*, red. R. Łatka, J. Żaryn, Warszawa 2016, s. 30.

¹⁵ *Od redakcji*, NP, 1(1946), s. 4.

¹⁶ Por. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa*, s. 360.

O rocznicy myśleli poszczególni biskupi polscy. Arcybiskup Dymek w liście pasterskim o odbudowie katedry poznańskiej, wydanym na początku 1948 r., wskazując na nadchodzące milenium chrztu Polski zauważał, że: „Polscy biskupi i kapłani zdadzą wówczas sprawę z włodarstwa swego, a polscy katolicy z uczestnictwa w wierze i miłości, i z współpracy z łaską Bożą. Na te wielkie gody zjadą do Poznania zapewne olbrzymie tłumy wiernych i delegacje z całego świata chrześcijańskiego. Niepodobieństwem byłoby, aby je witały ponure ruiny pierwszej w Polsce katedry”, a poznański historyk Kościoła, ks. Józef Nowacki, właśnie „z myślą o tysiącleciu chrztu Polski postulował wydanie nowej encyklopedii kościelnej i polskiej bibliografii teologicznej”¹⁷, przedstawiając swoje racje w specjalnie temu poświęconym artykule¹⁸.

3. Milenium w pierwotnym zamyśle prymasa Stefana Wyszyńskiego

Niespodziewana śmierć prymasa Polski kard. Hlonda w październiku 1948 roku zdawała się odsuwać na dalszy plan i tak jeszcze nieśmiało plany obchodów milenijnych. Dla historyków wybranie na stolicę prymasowską najmłodszego z ówczesnych biskupów, Stefana Wyszyńskiego, było w zasadzie tylko faktem do odnotowania. Dla planów Opatrzności Bożej ten, przecież przyjęty z niemałą rezerwą przez na przykład wyższe duchowieństwo krakowskie czy warszawskie, następca kard. Hlonda okazał się nie tylko kontynuatorem urzędu, ale tym, który odczytał i podjął jego wizję odnowy moralnej polskiego katolicyzmu. Ideę tę sam nazwał „Maryjnym testamentem Prymasa Hlonda”. Tak mówił o tym podczas poświęcenia pomnika kard. Hlonda w Poznaniu, w 1964 roku, na dwa lata przed obchodami milenijnymi: „My dzisiaj prowadzimy Naród w «Wiary nowe Tysiąclecie», za przewodem Matki Bożej Jasnogórskiej. Ale nie myślcie, Drodzy moi, że to czyniąc – ja i wszyscy biskupi polscy – wypełniamy tylko nasze zamiary. Przeczytałem słowa umierającego Kardynała, który mówi: «Ja odejdę, przyjdą inni, będą moje dzieło prowadzili». Oświadczam wam, że zawsze uważam, ja niegodny Jego następca na Stolicy Prymasowskiej, że nie swoje, ale Jego dzieło prowadzę dalej, jego programy i plany wykonuję. Uważam się za wykonawcę Jego testamentu. Zapewne, w odmiennych warunkach wypadnie może niejedno zmienić,

¹⁷ Tamże, s. 362.

¹⁸ J. Nowacki, *Zadania nasze wobec nadchodzącego tysiąclecia Chrztu Polski*, PS, 2(1948), nr 1, s. 224–233.

z niejednym cierpliwie poczekać, ale myśli przewodnie pracy przygotowującej naród na Tysiąclecie Chrztu, wzięte są z serca umierającego Kardynała Augusta Hlonda”¹⁹.

Fundamentalne znaczenie chrztu Polski, a co z tym nierozłącznie związane, znaczenie Kościoła, podkreślił nowy prymas w swoim liście ingresowym: „W takiej chwili Kościół – Matka ojczyzny naszej – każe pilnie spoglądać Warszawie ku kołysce duchowej kultury narodu, ku Gnieznu. W przededniu tysiąclecia swego chrześcijaństwa masz pamiętać, Stolicę katolickiej Polski, gdzie się rodzisz, skąd twój szlachetny duch czerpie swe natchnienie i nieśmiertelne, ofiarne moce”²⁰. Czytelne było w tekście Prymasa ukazanie genezy Polski – to ochrzczony naród zaczął tworzyć państwo, a nie, jak twierdziła i nadal przy tym się upiera lewica laicka, że religia była prywatnym dodatkiem do życia Polan, niemającym żadnego znaczenia dla sfery społecznej czy politycznej.

Niemal równoległa w czasie z prymasostwem Stefana Wyszyńskiego walka władz państwowych z Kościołem w Polsce, wymagająca nieustannej czujności w dostrzeganiu do czego zmierzają ich pomysły, raczej oddalała myślenie o ogólnopolskim zewnętrznym wymiarze zbliżającego się milenium. Ale jakby lepiej pozwoliło dostrzec tę sferę, do której nie trzeba było zgody władz. Więcej, właśnie prześladowanie Kościoła prawie że zmuszało do przeniesienia akcentu na duchowe przygotowanie wiernych do świętowania tej rocznicy. Prymas Wyszyński rozszerzył pierwotną myśl regotyżacji katedry gnieźnieńskiej o duchowe przygotowanie narodu na rocznicę milenijną. W swoich *Pro memoria* z 1953 roku, pod datą 30 maja, czyli na cztery miesiące przed swoim aresztowaniem, kiedy to w Gnieźnie udzielał święceń kapłańskich, zapisał: „W *ambitus*²¹, który dotychczas nie był wykorzystywany przez lud, zgromadziła się liczna rzesza, biorąc żywy udział w modlitwie. To wrażenie utwierdziło mnie w przekonaniu, że słuszna jest myśl regotyżacji katedry na tysiąclecie chrześcijaństwa. Dałem temu wyraz w przemówieniu po święceniach do

¹⁹ S. Wyszyński, *Drogowskaz ku nowej Polsce. Przemówienie wygłoszone w bazylice poznańskiej*, 23 IV 1964, „Acta Hlondiana”, t. 6, cz. 3, s. 187–188. Cyt. za: S. Kosiński, *Maryjno-społeczna myśl kardynała Augusta Hlonda*, StC, 10(1989), s. 89.

²⁰ S. Wyszyński, [List pasterski na ingres do Gniezna i Warszawy] *Do duchowieństwa i wiernych swoich archidiecezji*, w: *Dzieła zebrane*, t. 1: 1949–1953, Warszawa 1991, s. 11.

²¹ łac. *ambitus* – obejście. W kościele korytarz obiegający prezbiterium, oddzielony murem lub arkadami. W kościołach trzynawowych, jak katedra gnieźnieńska, stanowi przedłużenie naw bocznych.

młodych kapłanów: Jesteście kapłanami tysiąclecia Polski ochrzczonej, wypadnie wam pracować w latach, gdy Polska dochodzić będzie do swej dojrzałości dziesięciu wieków. Do tej wielkiej uroczystości trzeba się przygotować. Dobry Bóg już to czyni, doświadczając wiary naszej w dzisiejszych bólach prześladowań Kościoła. Ja też przystępuję do tych przygotowań. Zaczynam od tych murów czcigodnych, by wydobyć z nich ukryty czar kultury ojczystej, osłonięnej tynkami. Ma przemówić Polska gotycka, rwąca się ku Bogu całą swą gorącą duszą. Ma pokazać się Kościołowi jako oblubienica przyozdobiona oblubieńcowi swemu. Jeżeli nawet mury chcemy przyozdobić, to coś dopiero mówić o żywym Kościele Polski. Wy tego dokonacie: pomożecie mi przygotować duszę Narodu na tysiąclecie Chrztu Świętego”²².

4. Dojrzewanie nowej wizji Milenium

Aresztowanie kard. Wyszyńskiego we wrześniu 1953 roku, bezterminowe odizolowanie go od polskiego życia kościelnego zdawało się wtedy całkowicie niweczyć nawet myślenie o rocznicy chrztu Polski nie tylko za 13 lat, ale w jakimkolwiek dającym się przewidzieć terminie. Tymczasem Pan historii, wraz z przekroczeniem przez kardynała-więźnia progu swojej pierwszej celi w kapucyńskim klasztorze w Rywałdzie, delikatnie i wręcz ujmująco otworzył perspektywy, które nie wiadomo, czy nawet w warunkach najpełniejszej wolności udałoby się wymyślić. Pod datą dzienną swojego aresztowania, 25 września, i relacji z jego przebiegu Prymas zapisał pierwsze odczucia i fakty z poranka dnia następnego: „Rozejrzałem się w swoim pokoju, który nosi ślady niedawnego zamieszkania przez któregoś z ojców kapucynów. Zostałem sam. Na ścianie, nad łóżkiem, wisi obraz z podpisem: «Matko Boża Rywałdzka, pociesz strapionych». To był pierwszy głos przyjazny, który wywołał wielką radość”²³. Czy nie był to również, znając dzisiaj sekwencję dalszych wydarzeń, podszept Opatrzności, nie zawsze przez historyków dostrzegany, że inspiracja maryjna, przez nowe odczytanie ślubów kazimierzowskich, pomoże formułować

²² S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 2: 1953, Warszawa 2017, s. 145. Wtedy też, w 1953 roku, już kardynał, prymas Wyszyński w ramach prac przygotowawczych do Milenium prosił prof. Witolda Sawickiego, historyka prawa, wykładowcę na KUL, o opracowanie historii archidiecezji gnieźnieńskiej. Pod nieobecność uwięzionego prymasa profesor zafascynował się innym tematem historyczno-religijnym i takie całościowe opracowanie nie powstało do dzisiaj. Zob. tenże, *Pro memoria*, t. 4: 1956–1957, Warszawa 2020, s. 55.

²³ Tenże, *Pro memoria*, t. 3: 1953–1956, Warszawa 2018, s. 8.

i wprowadzić w życie unikalną w skali świata ideę Wielkiej Nowenny przygotowującej do obchodów milenijnych? Czyż w świetle tego, co stało się później, nie brzmią proroczo, słowa zapisane tam jeszcze w Rywałdzie, w kilka dni później, w święto Matki Bożej Różańcowej: „...łaski, które dziś wypraszamy, działają już, tylko w innej formie, i działać będą nieco później. Coraz wyraźniej widzę, że miejscem najwłaściwszym na obecny moment bytowania Kościoła jest dla mnie więzienie”²⁴. Doświadczając na sobie bezprawia, pozostając człowiekiem praw pozbawionych, zaczął odczytywać w kolejach swego życia prawo nie przez siebie postanowione, ale czytelnie, krok po kroku otwierające go na dzieła przyszłości. Prymicyjna msza na Jasnej Górze, po wieloletnim zajmowaniu się sprawami społeczno-prawnymi, ożywiona w sobie podczas wojny pobożność maryjna²⁵, uświadomiły w przeddzień przeniesienia do kolejnego miejsca odosobnienia, że można, a nawet trzeba powierzyć swoje sprawy Maryi²⁶. W takiej to sytuacji, w trakcie uwięzienia głowy Kościoła lokalnego, rodził się program duszpasterski, którego celem była odbudowa tkanki religijnej, narodowej i kulturowej. Odbudowa na podłożu maryjnym, tak bliskim narodowi tych ziem ochrzczonego przed tysiącem lat. To nie była koncepcja wymyślona za biurkiem, lecz zrodzona w więzieniu, „na kolanach i na modlitwie”.

Wszystko wskazuje na to, że do tego momentu prymas Wyszyński nie miał idei ani ślubów jasnogórskich, ani wyrosłej z nich Wielkiej Nowenny. Zaczęła się ona krystalizować w kolejnym miejscu izolacji, w Stoczku Warmińskim, gdzie 8 grudnia 1953 roku dokonał duchowego oddania się Matce Bożej. W akcie ofiarowania się w niewolę Maryi zawarta była też gotowość poniesienia każdej ofiary, z oddaniem życia łącznie, gdyby to było potrzebne dla obrony Kościoła i narodu²⁷. Natomiast w inne święto maryjne, Matki Bożej Gromnicznej, 2 lutego 1954 roku, ponawiając oddanie, dopełnił je prośbą, aby Jej wstawiennictwo pozwoliło mu „przygotować diecezję i bazylikę na wielki jubileusz Narodu – na tysiąclecie łaski chrztu św.”²⁸.

²⁴ Tamże, s. 25.

²⁵ Por. tamże, s. 28.

²⁶ Por. tamże, s. 30.

²⁷ Por. tamże, s. 43–44. J. Zawadka, *Wielka Nowenna w koncepcji duszpasterskiej prymasa Wyszyńskiego. Zarys problematyki pastoralno-historycznej*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, 24(2011), nr 1, s. 245.

²⁸ Tamże, s. 51.

Chociaż deklaracja Henryka Sienkiewicza „pisanie ku pokrzepieniu serc” płynęła zapewne z jego najgłębszego przekonania, to chyba nie przypuszczał, iż po latach, w ustroju i warunkach zupełnie autorowi nieznanych, stanie się kluczem do odczytania duszpasterskiego zadania Kościoła w Polsce. W kolejnym miejscu odosobnienia, Prudniku, gdzie przebywał od 6 października 1954 do 29 października 1955 roku, kard. Wyszyński ponawiał petycje o dostarczanie mu wybranych książek. W spisie z 29 października 1954 r. widniała pozycja „Pisma Sienkiewicza”, ze wskazówką, iż znajdują się one w bibliotece domowej na drugim piętrze. W liście z 14 grudnia pisał do swego ojca, iż wśród książek ostatnio otrzymanych jest *Potop*, chociaż bez pierwszego tomu²⁹. Może i dlatego lektura opisu ostatniego dnia oblężenia Jasnej Góry wypadła w dzień Bożego Narodzenia³⁰. Biograf prymasa napisał, iż lektura *Potopu* była inspiracją ślubów jasnogórskich³¹. Miała się ona skonkretyzować po przebyciu drogi do ostatniego miejsca izolacji – Komańczy – gdzie przebywał przez dokładnie rok, od 29 października 1955 r. do uwolnienia 29 października 1956 roku. Kardynał Wyszyński „uświadomił sobie, że pod pewnymi względami jego sytuacja jest analogiczna do historii króla Jana Kazimierza. Będąc przewożony do kolejnego miejsca odosobnienia w Komańczy, mijał prymas Katowice, Kraków, Tarnów, Jasło i Sanok. Te same miasta w drodze do Lwowa przemierzał kiedyś król Jan Kazimierz, który złożył w katedrze lwowskiej Ślubę Królewską (1656). Były one aktem powierzenia Polski Opatrzności Bożej. Właśnie w Komańczy Wyszyński uświadomił sobie zbliżającą się trzechsetną rocznicę owych wydarzeń (1956). Tutaj zrodziła się idea nowenny przed chrztem Polski”³².

²⁹ Por. tamże, s. 99.

³⁰ Por. tamże, s. 103.

³¹ Por. A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński (1901–1981)*, Warszawa 2000, s. 135 – cyt. za: Zawadka, *Wielka Nowenna w koncepcji duszpasterskiej*, s. 245. Także: A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, Paris 1982, s. 145.

³² Zawadka, *Wielka Nowenna w koncepcji duszpasterskiej*, s. 245. Gwoli prawdy, do stwierdzenia, że kard. Wyszyński w Komańczy uświadomił sobie rocznicę Ślubów Królewskich, trzeba dodać, iż chociaż postanowienie obchodzenia tej rocznicy pod nazwą „Roku Ślubów Narodowych” było decyzją podjętą bez niego, to jakąś wiedzę o tym posiadał dzięki możliwości odwiedzania go w Komańczy przez niektórych biskupów, księży, pań z Instytutu Prymasowskiego. Dlatego zapis w *Pro memoria* pod datą 17 marca 1956 r. zdaje się wskazywać, iż w tym czasie był już niemal na bieżąco z projektami Episkopatu: „Doszło do mojej wiadomości, że rząd «wyraził życzenie», aby program «Roku Ślubów Narodowych», z okazji 300-lecia ślubów Jana Kazimierza we Lwowie, był wycofany. Program taki opracowała komisja powołana przez Episkopat, został przyjęty przez Komisję Główną i rozesłany przez

Osobom ze swojego bliskiego otoczenia miał później powiedzieć, „że już w Prudniku niedaleko Głogówka, gdzie przed trzystu laty przebywali król Jan Kazimierz i prymas Andrzej Leszczyński, wiedział na pewno, że musi powstać odnowiony tekst Ślubów Kazimierzowskich, dostosowany do czasów obecnych. O tym samym myślał, gdy go wieziono z Prudnika na południowy wschód, szlakiem Jana Kazimierza”³³.

Tę samą ideę nawiązania do ślubów kazimierzowskich w rocznicowym roku 1956 podjął, bez udziału prymasa, episkopat polski ustanawiając ten rok „Rokiem Ślubów Narodowych”, planując centralne uroczystości na 26 sierpnia na Jasnej Górze. Na tę uroczystość miały być przygotowane „Śluby Jasnogórskie”, w domyśle mające być adekwatną do aktualnej sytuacji wersją ślubów kazimierzowskich. Wszyscy, łącznie z przewoźnym wówczas episkopatowi, bp. Michałem Klepaczem, generałem zakonu paulinów uważali, że takowe śluby powinien sformułować prymas Polski³⁴. Trudnością okazało się nie tylko przedstawienie mu tej prośby, chociaż tę ostatecznie, w marcu 1956 r., udało się pokonać, głównie dzięki determinacji Marii Okońskiej, głównej współpracownicy prymasa z grona tzw. Ósemki. Większym problemem był wewnętrzny opór samego kardynała, uważającego, że jako „więzień, czyniący dobrowolną ofiarę ze swej wolności dla Matki Bożej w Jej jubileuszowym roku”³⁵ chyba nie ma prawa pisać tekstu Ślubów. Ostatecznie, w połowie maja, przeważyła, rzucona jakby mimochodem, uwaga Marii Okońskiej, że św. Paweł i z więzienia pisał listy do gmin chrześcijańskich, za które czuł się odpowiedzialny. Następnego dnia, rankiem 16 maja, w dzień patronalny św. Andrzeja Boboli, patrona Polski, kardynał przyniósł do kaplicy tekst zatytułowany „Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego”³⁶. W tajemnicy zostały dostarczone na Jasną Górę i przy zachowaniu maksymalnej dyskrecji (jedynie wąskie grono wiedziało, kiedy zostaną upublicznione) czekały do uroczystości w dniu 26 sierpnia. W tym dniu, wobec milionowej rzeszy pielgrzymów

Sekretariat Episkopatu do wykonania. Miał charakter wybitnie duszpastersko-religijny, obejmował nawet takie punkty, które są wspólną troską rządu i społeczeństwa, jak walka z alkoholizmem, z rozwiązłością młodzieży itp. A jednak rząd, pomimo widocznej korzyści współpracy Kościoła ze społeczeństwem, woli zrezygnować z tej pomocy; co więcej usiłował sparaliżować poczynania Episkopatu”. Wszyński, *Pro memoria*, t. 3, s. 184.

³³ M. Okońska, *Przez Maryję wszystko dla Boga. Wspomnienia 1948–1965*, Warszawa 2022, s. 171.

³⁴ Por. tamże, s. 169.

³⁵ Tamże, s. 172.

³⁶ Por. tamże, s. 181.

przybyłych mimo szczególnych utrudnień wprowadzonych przez władze państwowe (na przykład zmniejszone składy pociągów, zakaz zwiększenia zaopatrzenia żywnościowego dla Częstochowy), pod nieobecność ich autora, prymasa Polski, ślubowania zostały odczytane przez przewodniczącego Konferencji Episkopatu, biskupa łódzkiego, Michała Klepacza. Nawiązywały do aktualnych wydarzeń i do zadań stojących w tej sytuacji przed człowiekiem wierzącym. Treścią poszczególnych wezwań były sprawy wierności Kościołowi, życie wiernych w stanie łaski uświęcającej, obrona życia dzieci poczętych, nierozzerwalność małżeństwa, wychowanie religijne młodego pokolenia, sprawiedliwość społeczna, walka z wadami narodowymi³⁷.

5. Realizacja wizji po uwolnieniu

Niemal natychmiast po powrocie z trzyletniego uwięzienia kard. Wyszyński odkryte i przemyślane tam projekty działań duszpasterskich zaczął wcielać w życie. Podczas pierwszej po uwolnieniu, wręcz symbolicznej, wizycie na Jasnej Górze, 2 listopada 1956 roku, powiedział: „Będziemy te Ślubowania odnawiać aż do Milenium i będziemy je zamieniać w ciało życia”³⁸. Zadecydował, „aby każdy ze ślubów stał się programem duszpasterskim na kolejny rok nowenny, który znajdował swoje odzwierciedlenie w kazaniach tematycznych, dniach skupienia, czuwaniach i rekolekcjach na terenie Polski”³⁹. Maryjna motywacja ślubowań jasnogórskich podejmujących najważniejsze aktualne wyzwania duchowe, moralne i społeczne Polaków stawiała się płaszczyzną, na której można było przygotowywać najwyższej próby – żywe, obecne w ludziach – *votum* narodu na tysiąclecie chrztu.

Po dwóch tygodniach od wyjścia na wolność 15 listopada 1956 r., prymas Wyszyński podczas konferencji dziekanów archidiecezji gnieźnieńskiej przedstawił syntezę planów duszpasterskich do roku milenijnego 1966. Samoistnym punktem tej konferencji było przygotowanie Polski do Milenium. Nie tylko i nie przede wszystkim do uroczystości rocznicowej, ale przez dziesięcioletnie odnawianie ducha narodu według treści ślubów jasnogórskich, rozpisanych na poszczególne lata w ramach Wielkiej

³⁷ Por. Zawadka, *Wielka Nowenna w koncepcji duszpasterskiej*, s. 247–248.

³⁸ S. Wyszyński, *Kamienie węgielne budowania na górach świętych*, 2 XI 1957, Jasna Góra, w: *W świątłach tysiąclecia*, Kraków, 1961, s. 16.

³⁹ Zawadka, *Wielka Nowenna w koncepcji duszpasterskiej*, s. 247.

Nowenny. W parafiach ślubowanie miało odbyć się 5 maja, a wyjaśnieniem ich treści i płynących z nich wskazań były tzw. czytanki na nabożeństwach majowych 1957 roku⁴⁰.

W dwa dni po pierwszej po jego uwolnieniu konferencji biskupów (14 grudnia 1956 r.), w przemówieniu do pielgrzymów warszawskich chodzących corocznie na Jasną Górę nakreślił program ich pracy duchowej – do ślubowań w dniu 5 maja, a potem program pracy przed Milenium: „Wszystkie pielgrzymki mają być odbywane w tej intencji, by naród dochował wierności ślubom jasnogórskim i by wyprosić łaskę dobrego przygotowania do Milenium”⁴¹. Na początku 1957 roku zapadło postanowienie o planowanej, z myślą o Milenium, na sześć lat regotyzacji katedry gnieźnieńskiej⁴², o czym wierni dowiedzieli się z listu pasterskiego na uroczystość św. Wojciecha⁴³.

Jednak to nie zewnętrzne dokonania podejmowane z myślą o rocznicy milenijnej, ani zewnętrzne jej obchody stanowiły istotę prymasowskiej wizji Milenium. Najważniejszym miało być to, co powinno dokonywać się w ludziach, duchowa przemiana, której dojrzłym owocem miało być przeżywanie przez nich tysiąclecia chrztu. W kazaniu podczas uroczystości Wojciechowych w Gnieźnie 23 kwietnia 1957 roku postawił przed duchowieństwem trzy zadania – takie przygotowanie parafii na dzień składania ślubowań jasnogórskich, aby stało się zbiorowym zobowiązaniem do ich wypełnienia przez całe dziewięciolecie; to miał być taki program działań duszpasterskich, aby nastąpiło mocne powiązanie silnej wiary z silnymi obyczajami; na trzecim miejscu przygotowanie Gniezna i katedry na uroczystości milenijne⁴⁴. Spójność związku ślubowań jasnogórskich z najgłębszą treścią Milenium wskazał dziesięć dni później podczas trzociomajowego kazania na Jasnej Górze: „Naród ufa temu, co wytrzymało próbę życia, a więc łasce, Ewangelii, rodzinie i sprawiedliwości społecznej, zapowiedzianej przez Maryję w *Magnificat*. I dlatego Naród będzie ślubował Matce Dziewicy jako tej, która wytrwała przy Kościele przez dziesięć wieków”⁴⁵.

⁴⁰ Por. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 4, s. 23.

⁴¹ Tamże, s. 65.

⁴² Por. tamże, s. 82.

⁴³ Por. tamże, s. 144.

⁴⁴ Por. tamże, s. 202–203.

⁴⁵ Tamże, s. 214.

To wtedy, w 1957 roku kard. Wyszyński na spotkaniu z księżmi sformułował zadania duszpasterskie, zapamiętane przez późniejszego arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego, które stały się spełnionym prorocstwem: „Dziewięćioletnie przygotowanie do Milenium winno całą Polskę przeobrazić wewnętrznie. Los komunizmu rozstrzygnie się w Polsce. Jak Polska się uchrześcijani, stanie się wielką siłą moralną, komunizm sam przez się upadnie. Los komunizmu rozstrzygnie się nie w Rosji, lecz w Polsce. Polska pokaże całemu światu, jak się brać do komunizmu i cały świat będzie jej wdzięczny za to!”⁴⁶.

6. Peregrynacja kopii obrazu jasnogórskiego

Istotnym elementem nowenny narodu stała się, wybiegająca czasowo poza termin obchodów milenijnych, peregrynacja kopii obrazu jasnogórskiego po wszystkich parafiach na terenie ojczyzny.

Oczywiste, że taka sprawa musiała być rozstrzygnięta na forum Konferencji Episkopatu Polski. Według stwierdzenia o. Jerzego Tomzińskiego, wtedy przeora klasztoru jasnogórskiego, a później generała zakonu paulinów, zawsze bardzo bliskiego osobie i planom kard. Wyszyńskiego, „aby pomóc Narodowi w wypełnieniu podjętych zobowiązań Prymas Polski po opuszczeniu Komańczy przedstawił na Konferencji Episkopatu projekt, aby Matka w kopii jasnogórskiego obrazu odwiedziła wszystkie parafie w Polsce. Księża biskupi przyjęli tę myśl z entuzjazmem”⁴⁷. W trochę innej tonacji, jakby dopiero autorytet prymasa zaważył przy podejmowaniu decyzji, przedstawił tę sprawę biskup podlaski Ignacy Świrski, który na zakończenie peregrynacji w swojej diecezji, następnej po inaugurującej peregrynację archidiecezji warszawskiej, w kwietniu 1959 roku, skierował do prymasa Polski następujące słowa: „...pozostaje mi jeszcze jeden miły obowiązek do spełnienia. [...] nie tylko w imieniu swoim, ale w imieniu obydwu kapituł, całego duchowieństwa i ludu podlaskiego, gorącego podziękowania za to, że odważnie i śmiało wzięłeś na siebie wielki trud wcielenia w czyn swego natchnienia, które kiedyś na modlitwie otrzymałeś od Matki Najświętszej, aby Jej obraz Jasnogórski, odwiedził całą Polskę, dla oddania hołdu i dla pokazania całemu światu, że Ona jest tej ziemi

⁴⁶ Cyt. za: B. Noszczak, *Sacrum czy profanum? – Spór o istotę obchodów Milenium polskiego (1949–1966)*, Warszawa 2002, s. 109.

⁴⁷ J. Tomziński, *Jasnogórska Maryja w życiu i w służbie ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski*, StC, 2(1981), s. 16.

Królową”⁴⁸. Uderzające jest natomiast, iż prymas w swoich *Pro memoria* z dnia pierwszej po uwolnieniu Konferencji Episkopatu, (14 grudnia 1956 r.), dając przegląd spraw wtedy poruszanych, nie wspomina ani o ślubach, ani o peregrynacji, ani o Milenium⁴⁹. Niewykluczone, iż bp Świrski i o. Tomziński pisząc o konferencji – albo inaczej: nie pisząc o niej wszystkiego – na której podjęto decyzję o peregrynacji, mieli na myśli kolejną, z 11 kwietnia 1957 roku, którą w tym aspekcie prymas streścił lapidarnie acz wymownie: „Dyskutowano sprawę «pielgrzymki» Matki Bożej Jasnogórskiej po Polsce. Za pielgrzymką wypowiedziało się 14, przeciw 6 (m.in. bp Lorek, bp Zakrzewski, bp Choromański, bp Klepacz, bp Barda). Sprawę uznano za otwartą”⁵⁰. Niemniej, postanowienie o nawiedzeniu parafii przez kopię obrazu jasnogórskiego zostało na tej 45. z kolei Konferencji Plenarnej Episkopatu przyjęte⁵¹. W miesiąc później, 14 maja 1957 roku kopię tę poświęcił papież Pius XII. W lipcu Komisja Maryjna Episkopatu wypracowała plan nawiedzenia w parafiach. W rocznicę Ślubów Jasnogórskich, 26 sierpnia 1957 roku, obraz Matki Bożej Częstochowskiej został wyniesiony z kaplicy do bazyliki i tam dokonało się „spotkanie”, dotknięcie cudownego obrazu i kopii przeznaczonej do nawiedzenia.

Tak zaczął się pierwszy, dziesięcioletni, etap wędrówki po Polsce. Pierwszą na szlaku nawiedzenia była archidiecezja warszawska, a inauguracja nastąpiła 29 sierpnia, w katedrze warszawskiej, w święto ściecia jej patrona, św. Jana Chrzciciela. Kolejno obraz nawiedzał diecezje: podlaską czyli siedlecką, łomżyńską, archidiecezję w Białymstoku, warmińską, gdańską, chełmińską, gorzowską, wrocławską, opolską. Ten etap skończył się 3 kwietnia 1966 roku. Episkopat postanowił, aby na czas obchodów milenijnych w poszczególnych diecezjach nawiedzenie w parafiach zostało wstrzymane, a obraz był obecny na obchodach w poszczególnych 25 miastach biskupich.

Tylko w katedrze gnieźnieńskiej uroczystości w rocznicę Milenium 14 kwietnia 1966 odbyły się bez przeszkód, chociaż zakłócanie urządzanymi w pobliżu katedry głośnymi imprezami państwowymi. W trzy dni później,

⁴⁸ I. Świrski, *Przemówienie J.E. Księdza Biskupa Ordynariusza w dniu zakończenia „Nawiedzenia” diecezji siedleckiej przez Matkę Boską Częstochowską w Jej obrazie*, 28 IV 1959, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie”, 29(1960), s. 183.

⁴⁹ Wyszyński, *Pro memoria*, t. 4, s. 62–63.

⁵⁰ Tamże, s. 192.

⁵¹ Por. J. Jełowicka, *Nawiedzenie polskich parafii przez kopię obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej*, StC, 2(1981), s. 93.

podczas uroczystości milenijnych w Poznaniu władze państwowe zakazały niesienia obrazu, ale ludzie nieśli w procesyjnym pochodzie samochód, w którym był obraz. Na milenijne uroczystości na Jasnej Górze 3 maja obraz dotarł jeszcze bez przeszkód, ale już podczas przewożenia go na uroczystości krakowskie, władze państwowe w ostatniej chwili zmusiły do zmiany trasy jego przejazdu na Wawel tak, aby nie witały go czekające na pierwotnej trasie tłumy wiernych. Na uroczystości w Lublinie, 6 czerwca, władze wydały zakaz procesji z obrazem z katedry na KUL, ale wierni, zwłaszcza studenci KUL, ponieśli obraz tą trasą. Udało się go jeszcze dyskretnie przewieźć z Jasnej Góry, dokąd wracał po każdej uroczystości diecezjalnej, na Milenium w diecezji warmińskiej. Ale już w drodze powrotnej z Fromborka do Warszawy, gdzie miały odbyć się następne uroczystości diecezjalne, samochód z obrazem, któremu towarzyszył prymas, został zatrzymany przez milicję i pod eskortą zawieszony do katedry warszawskiej. Uroczystości odbyły się zgodnie z planem 24 czerwca, ale obraz pozostawał w zakrystii, widoczny z ulicy jedynie przez zakratowane okno. Na uroczystości diecezjalne w Sandomierzu, 3 lipca, władze nie zezwoliły na przewieszenie obrazu. W dniu 2 września, kiedy wieziono obraz do Katowic, milicja zatrzymała wiozący go samochód i zmusiła do powrotu na Jasną Górę. Tam pozostawał w kaplicy św. Pawła w bazylice jasnogórskiej, a przy bramach klasztoru non stop stały posterunki milicyjne rewidujące każdy pojazd stamtąd wyjeżdżający. W miejsce obrazu, poczynawszy od Katowic, na trasę uroczystości diecezjalnych i peregrynacji wprowadzona została symboliczna pusta rama, świeca i ewangeliarz. Tak też było we Włocławku. W roku milenijnym, 1966, uroczystości diecezjalne odbyły się w 24 stolicach biskupich. Jedynie diecezja łódzka przesunęła termin na rok następny. Odbyły się one w czerwcu 1967 roku w Łodzi i w Tumie pod Łęczycą.

Na uwięzienie obrazu prymas Wyszyński zareagował w liście odczytanym w kościołach całej Polski i wzywającym 25 września 1966 roku do ogólnopolskich nabożeństw ekspiacyjnych. „Nie możemy zgodzić się z zakazem przewożenia Obrazu Nawiedzenia na diecezjalne uroczystości Milenijne. [...] Możemy wyrozumieć, że nasi Bracia niewierzący nie umieją inaczej ocenić przejawów naszego życia religijnego, jak tylko kategoriami politycznymi. Nie zmienia to jednak charakteru wybitnie religijnego, który nadaliśmy uroczystościom milenijnym i wszystko czynimy, by ten charakter utrzymać”⁵². Taka sytuacja trwała przez prawie sześć lat do czerwca

⁵² Tamże, s. 100.

1972 roku, kiedy to obraz został brawurowo wywieziony z Jasnej Góry przez ks. Józefa Wójcika i powrócił na szlak nawiedzenia 18 czerwca w Radomiu.

7. Działania przeciwko Milenium

Program ten, będący duszpasterskim przygotowaniem Kościoła w Polsce do przeżywania tysiąclecia chrztu spotkał się z agresywną kontrakcją władz państwowych⁵³. Podczas jednego z pierwszych posiedzeń wznowionej po zmianach politycznych 1956 roku Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu, reprezentujący stronę rządową Zenon Kliszko, sekretarz KC PZPR i Jerzy Sztachelski, dyrektor Urzędu ds. Wyznań, zaniepokojeni gorliwością Kościoła, zwłaszcza po powrocie z majowej wizyty w Watykanie, sformułowali zarzut, iż program Milenium wchodziło za bardzo w sprawy społeczne. Władze były zaniepokojone Milenium, gdyż miało ono charakter awangardy antykomunistycznej⁵⁴. Ze strony władz podjęte zostały działania kontruujące cele poszczególnych ślubowań i tym samym cele duchowe kolejnych lat Wielkiej Nowenny. Już w pierwszym roku nowenny (1957/58) na hasło „Wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i jego pasterzom”, komuniści zorganizowali ogólnopolskie akcje zdejmowania krzyży. Wyrzucaniem religii z przestrzeni publicznej odpowiadały władze w drugim roku nowenny (1958/59) „Życ w stanie łaski uświęcającej”. Zaczęto ograniczać naukę religii w szkołach do jednej godziny tygodniowo, jako „nieobowiązkową” przesuwano ją na ostatnią godzinę lekcyjną. Represjami dotknięto duchowieństwo nauczające katechezy, zwłaszcza zakonników i zakonnice. Na program trzeciego roku nowenny „Obrona życia duszy i ciała”, podejmujący zwłaszcza troskę o zachowanie życia dzieci poczętych, władze wprowadziły jeszcze większą swobodę w korzystaniu z aborcji, rozszerzając trzy lata wcześniej wprowadzony katalog przesłanek o aborcję na życzenie ciężarnej. W tymże też roku podjęto próby narzucenia kontroli kuratoriów nad programem i treścią wykładów w seminariach duchownych oraz rozpoczął się systematyczny pobór alumnów do odbywania służby wojskowej, mimo iż było to jawne łamanie treści „Porozumienia” z 1950 roku. W dwóch następnych latach poświęconych w nowennie umacnianiu małżeństwa i rodziny „Rodzina Bogiem silna” (1960/61) i „Świętość ogniska rodzinnego” (1961/62) władze doprowadziły do całkowitego usunięcia religii

⁵³ Por. B. Noszczak, *Antymilenium. Konflikt państwa z Kościołem na tle obchodów tysiąclecia chrztu Polski (1956–1966/67)*, Warszawa 2020, s. 192–193.

⁵⁴ Por. Wszyński, *Pro memoria*, t. 4, s. 407, 512.

ze szkół i zlikwidowania wielu niższych seminariów duchownych, m.in. we Włocławku, szkół katolickich i zabrania dla siebie siedzib tych instytucji. Szósty rok nowenny (1962/63) „Młodzież wierna Chrystusowi” zaznaczył się wzrostem presji na laicyzowanie młodego pokolenia, m.in. przez zakaz praktyk religijnych na obozach i koloniach, presję na to, aby nie noszono oznak religijnych (medalików). Rok siódmy akcentujący „Sprawiedliwość i miłość społeczną” był trudnym czasem dla wiernych wyraźnie zaznaczających swoją tożsamość katolicką. Aktywni katolicy mieli zablokowane drogi awansu zawodowego, ale też nierzadkie były szykany i kary za konsekwentne postawy religijne, zwłaszcza na forum publicznym. Przedostatni rok Wielkiej Nowenny wziął za cel „Walkę z wadami narodowymi”, lecz działania Kościoła nie tylko nie były wspierane – a przecież i społeczeństwo i państwo miałyby z tego tylko pożytek – ale wręcz krytykowano i zwalczano działania abstynenckie prowadzone przez Kościół i działaczy społecznych. Ostatni rok nowenny niejako oddający naród pod opiekę Bogarodzicy Królowej Polski był czasem wręcz otwartej walki z wszystkim, co Kościół na rocznicę milenijną przygotowywał. Wymownym aktem wrogości władz było odmówienie zgody na obecność na uroczystościach milenijnych na Jasnej Górze papieża Pawła VI. Do nagonki na Episkopat po orędziu do biskupów niemieckich z końca 1965 roku zawierającym atakowane przez władze sformułowanie o wzajemnym wybaczeniu win włączono nawet kadrę wojskową kierowaną z tekstami propagandowymi do najmniejszych miejscowości. Jak za czasów stalinowskich ograniczano możliwości dotarcia, nawet komunikacją prywatną (np. wyznaczając na ten dzień kontrolę pojazdów), na uroczystości milenijne⁵⁵, młodzieży i dzieciom wyznaczając, mimo niedzieli, obowiązkową obecność na stadionach itp.

Religijny rodowód Milenium i Wielką Nowennę nazwaną przez ówczesnego I sekretarza KC PZPR obłudnym programem wtrącania Polski w mroki obskurantyzmu, starano się przykryć lansowaniem obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, które według założeń pomysłodawców miały pomnożyć siły wewnętrzne Polaków dla urzeczywistnienia dzieła budownictwa socjalistycznego. Zewnętrznym wyrazem tych działań i sposobem uczczenia „obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego”, który miał wyprzeć ze świadomości Polaków religijną treść Milenium, stała się ogłoszona we wrześniu 1958 roku przez samego I sekretarza Partii akcja budowy „Tysiąca szkół na Tysiąclecie”.

⁵⁵ Por. Zawadzka, *Wielka Nowenna w koncepcji duszpasterskiej*, s. 247–248.

Dla prawdy historycznej trzeba też jednak dodać, że program milenijny, a zwłaszcza jego treści maryjne, miały wrogów także wśród ludzi Kościoła. Z delikatnie mówiąc, zróżnicowanym stopniem przekonania i gorliwości podejmowane były przez poszczególnych duszpasterzy wytyczne duszpasterskie. Pewna część księży uważała, że maryjność programu przysłania istotę wiary i pobożności katolickiej. Tego też rodzaju zastrzeżenia wyrażały postaci z niektórych kręgów tzw. intelektualistów, także katolickich⁵⁶. Chyba świadome tych napięć tzw. departamenty kościelne Urzędu Bezpieczeństwa sprokurowały niespotykaną dotąd intrygę polegającą na dostarczeniu ojcom Soboru Watykańskiego II w listopadzie 1963 roku broszury, w której opracowaniu brali udział księża, współpracownicy SB, *Do Ojców Soboru. Memoriał o niektórych aspektach kultu maryjnego w Polsce*. W ten sposób starano się zdyskredytować prymasa w oczach hierarchii katolickiej całego świata. Paszkwil ten kwestionując jego program duszpasterski, krytykował także aspekty maryjne w programie milenijnym⁵⁷.

* * *

Aczkolwiek Milenium miało konkretną datę, to faktycznie było procesem wewnętrznego dojrzewania wiernych Kościoła katolickiego w Polsce, uświadamiających sobie tylowiekowe zakorzenienie w organizmie Kościoła powszechnego, ale i rodzimą, narodową specyfikę przeżywania wiary. I chociaż przypadło to w czasie niekorzystnym, w niemal nieustannej konfrontacji z ateistycznym komunizmem państwowym, nie tylko dało większe poczucie tożsamości katolickiej aktualnemu pokoleniu, ale i zaczęło kształtować tych, którzy w następnych dekadach, zwłaszcza w latach osiemdziesiątych drugiego tysiąclecia od chrztu Polski stali się duchową siłą zdolną podjąć proces odnowy narodu i państwa. I choćby tylko dlatego kardynał Stefan Wyszyński zasłużył na miano Prymasa Tysiąclecia.

⁵⁶ Jerzy Zawieyski w 1966 roku w swoich dziennikach napisał m.in.: „Cała ta parada z wędrowką obrazu Matki Boskiej jest rodzajem szamanizmu i zabobonu. Razi to moje uczucia religijne i mój smak”. J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 2: *Wybór z lat 1960–1969*, Warszawa 2012, s. 571. Mniej dziwi, choć w treści podobnie prymitywne, wynurzenia Jarosława Iwaszkiewicza, uważającego się za katolika, lecz stale bardzo spolegliwego wobec władzy komunistycznej, który w tymże samym roku milenijnym napisał w liście do znajomego: „Procesje z kopią obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, fanatyzm tłumów w pogańskim czczeniu tego obrazu, zmuszanie rodziców do przystępowania wraz z dziećmi do pierwszej komunii – czyż nie równa się katolicyzmowi z południowych Włoch? Co tu zostaje z religii – ciemnota i zabobon”. A. Mycielski, *Dziennik 1960–1969*, Warszawa 2001, s. 447.

⁵⁷ Por. S. Cenckiewicz, *Sprawa antymaryjnego memoriału UB na Soborze Watykańskim II*, „Arcana”, 2004, nr 55–56(1–2), s. 118–135.

BEFORE 1966 CAME

Keywords: Millennium, Stefan Wyszyński, Millennium of the Baptism, Millennium of the Polish State, Jasna Góra Vows, Kazimierz Vows, Great Novena.

Abstract: Awareness of the importance of emphasizing the centuries-long history of Christianity in Poland began to emerge in Poland, especially in the Prussian partition, in the 19th and 20th centuries. After World War II, it began to gain momentum with the approaching millennium of Christianity. It was also present in the research proposals of secular historians, though with a greater emphasis on the history of statehood than the Church. Primate Stefan Wyszyński viewed preparations for the upcoming anniversary of Poland's baptism as fulfilling the testament of his predecessor, Cardinal August Hlond. Primate Wyszyński's imprisonment seemed to put an end to all such projects, but in reality, it became the time for the development of a program unparalleled anywhere in the world – a program of spiritual preparation for the nation to experience the millennium of Christianity. The "Vows" made by King John II Casimir in 1656 to the image of Mary in Lviv, modernized by the Primate, and taken on the three-hundredth anniversary of the vows at Jasna Góra, became the content of the Great Novena in preparation for the millennium. Scheduled for the years 1957–1966, they became the content of their pastoral programs. Simultaneously, in 1957, at the inspiration of Primate Wyszyński, a pilgrimage of copies of the Jasna Góra image began in parishes across Polish dioceses. In 1966, the image was present at the millennium diocesan celebrations, but in September 1966, as part of an anti-Church campaign, it was imprisoned at Jasna Góra by militia authorities. This lasted six years. The millennium program prepared by Cardinal Wyszyński became not only a platform for the religious maturation of the then generation of the Polish nation but also a foundation for the subsequent transformations that began in Poland in the 1980s.

Sections: [Introduction] > 1. Initiatives during the partition period > 2. After World War II > 3. Millennium in the original intention of Primate Stefan Wyszyński > 4. Maturation of a new vision of Millennium > 5. Realization of the vision after liberation > 6. Pilgrimage of a copy of the Jasna Góra painting > 7. Actions against Millennium > [Conclusion].

BIBLIOGRAFIA

Wyszyński S.

Dzieła zebrane, t. 1: 1949–1953, Warszawa 1991.

Pro memoria, t. 2: 1953, Warszawa 2017; t. 3: 1953–1956, Warszawa 2018; t. 4: 1956–1957, Warszawa 2020.

W światłach tysiąclecia, Kraków 1961.

- Cenckiewicz S., *Sprawa antymaryjnego memoriału UB na Soborze Watykańskim II*, „Arcana”, 2004, nr 55–56(1–2), s. 118–135.
- Hensel W., *Potrzeba przygotowania wielkiej rocznicy*, „Przegląd Wielkopolski”, 2(1946), nr 7–8, s. 193–206.
- Hinc A., *Mityczne milenium. Dziewiętnastowieczne próby obchodów 1000-lecia chrześcijaństwa w Polsce i objęcia władzy przez Piastów*, „Kronika Miasta Poznania”, 84(2016), nr 1, s. 90–111.
- Jełowicka J., *Nawiedzenie polskich parafii przez kopię obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej*, StC, 2(1981), s. 91–107.
- Kosiński S., *Maryjno-społeczna myśl kardynała Augusta Hlonda*, StC, 10(1989), s. 76–90.
- Kucharska A., *Rocznica chrztu w cieniu Wielkiej Wojny (1916)*, „Kronika Miasta Poznania”, 84(2016), nr 1, s. 112–124.
- Micewski A., *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, Paris 1982.
- Micewski A., *Stefan Kardynał Wyszyński (1901–1981)*, Warszawa 2000.
- Mycielski A., *Dziennik 1960–1969*, Warszawa 2001.
- Noszczak B., *Sacrum czy profanum? – Spór o istotę obchodów Milenium polskiego (1949–1966)*, Warszawa 2002.
- Noszczak B., *Antymilenium. Konflikt państwa z Kościołem na tle obchodów tysiąclecia chrztu Polski (1956–1966/67)*, Warszawa 2020.
- Nowacki J., *Zadania nasze wobec nadchodzącego tysiąclecia Chrztu Polski*, PS, 2(1948), nr 1, s. 224–233.
- Od redakcji*, NP, 1(1946), s. 3–4.
- Okońska M., *Przez Maryję wszystko dla Boga. Wspomnienia 1948–1965*, Warszawa 2022.
- Pietrzak J., *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 1, Poznań 2009.
- Świrski I., *Przemówienie J.E. Księdza Biskupa Ordynariusza w dniu zakończenia „Nawiedzenia” diecezji siedleckiej przez Matkę Boską Częstochowską w Jej obrazie*, 28 IV 1959, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie”, 29(1960), s. 180–183.
- Tomziński J., *Jasnogórska Maryja w życiu i w służbie ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski*, StC, 2(1981), s. 5–45.
- Zawadka J., *Wielka Nowenna w koncepcji duszpasterskiej prymasa Wyszyńskiego. Zarys problematyki pastoralno-historycznej*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, 24(2011), nr 1, s. 241–254.
- Zawieyski J., *Dzienniki*, t. 2: *Wybór z lat 1960–1969*, Warszawa 2012.
- Żaryn J., *Obchody Milenium na uchodźstwie z lotu ptaka*, w: *Obchody Milenium na uchodźstwie w 50. rocznicę*, red. R. Łatka, J. Żaryn, Warszawa 2016, s. 21–46.